

TADEUSZ WINCENCIAK
USA

ZWIĄZEK PODHALAN W PÓŁNOCNEJ AMERYCE

Rodacy! Piszę do Was w imieniu Związku Podhalan w Ameryce, organizacji, która w 1979 r. obchodziła 50-lecie swojego istnienia i działalności, która liczy kilka tysięcy członków i obejmuje 33 oddziały (tzw. koła lub kluby), noszące nazwy rodzinnych miejscowości, parafii lub nazwiska działaczy podhalańskich. Poczyniała się ona i rodziła z tęsknot za utraconą ojcowizną, ze wspomnień i pamięci o niej. Karmiona miłością do niej i przywiązaniem, żyje potrzebą zachowania swoich korzeni i swojej tożsamości.

Górale odczuwali głód pokrewnych dusz ludzi „stamtąd”, mówiących tą samą gwara, śpiewających te same melodie, grających ich dawne „nuty”, obchodzących chrzciny, wesela i święta, a nawet pogrzeby — w ten sam sposób. Te uczucia i doznania musiały się ujawnić i wyrazić, kazały stworzyć sobie na obczyźnie namiastkę rodzinnych stron, swojego środowiska i rodzimej atmosfery, stworzenia swojego świata. Jest też w tym rodzaj instynktu samozachowawczego. Nie ostoi się w obcym ludzkim morzu jednostka, ale obroni się i zachowa przed stopieniem się bez śladu gromada. Najpierw zasymilowali się ci, których los rzucił do miejscowości bez ziomeków, albo ci, którzy trzymali się z dala od swoich. W Ameryce doszedł jeszcze inny motyw organizowania się: mozaika narodowości, języków, kultur, zwyczajów, wiar i odrębności. Każda taka społeczność, grupa etniczna czymś się wyróżnia, wnosi to, czym jest i co ma. W tej sytuacji istnieje chęć wyróżnienia się, bycia sobą albo świecenia własną dumą, że nie jest się tylko ubogim krewnym, który nie ma nic do dodania. Dzięki działalności organizacyjnej wnosi do tej mozaiki coś dobrego i pięknego. Górale nie mogli się wyróżniać bez swoich strojów, ciupag, koralii, sztandarów, kapel. W ten sposób gromadnie uczestniczyli we wspólnej mozaice amerykańskiej.

Związek Podhalan jest organizacją regionalną, reprezentuje mały zakątek Polski i dlatego małą część Polonii, ale jest bardzo widoczny i czynny. Podhalanie są kolorowi, odrębni, prawie egzotyczni w swoich strojach, tańcach, muzyce i śpiewie. Zaczęto zauważać, że lubią się udzielać, zapraszano ich coraz częściej.

na zjazdy, nabożeństwa, akademie, pochody, jubileuszowe wystawy, rocznice. Stali się nieodzowni, są ozdobą i urozmaiceniem programów. Stali się popularni i muszą być obecni, kiedy kardynał czy biskup odprawia nabożeństwo dla Polonii. Otrzymują zaproszenie, kiedy urządza się pokaz folkloru różnych narodowości, kiedy przyjeżdża gubernator, prezydent miasta, a ostatnio prezydent Stanów Zjednoczonych fotografował się w góralskim kapeluszu. Podhalanie brali udział w powitaniu papieża Jana Pawła II, a na co dzień dają częste występy w gęstwie polonijnych organizacji. Wyrośli w mozaice narodów osiadłych w Ameryce, świecą jasno.

Trzeba tu jeszcze dodać, że działalność Związku Podhalan nie ogranicza się i nie kończy w USA. Górale utrzymują kontakt z Podhalanami w Kanadzie i w Wielkiej Brytanii, pomagają materialnie swoim rodzinnym wioskom i rodakom w Polsce. Czego potrzebują? Dopyływu nowych działaczy (lub choćby ich odwiedzin) z górskiej ojczyzny, którzy odmładzają duchem, przypominają prawdę i oryginalność folkloru, uczą. Potrzeba nam też dopyływu literatury, wytworów sztuki ludowej, strojów.

Jak długo będzie rozlegać się gwara góralska na Krupówkach, lud podhalański w Polsce będzie nosił z dumą stroje swych ojców; jak długo będzie brzmiała muzyka regionalna pod strzechami podhalańskich domów, tak długo będzie miała prawo istnienia kultura regionu Podhala na ziemi Washingtona.

Załączam pozdrowienia dla wszystkich Rodaków.

Ostańcie z Bogiem!

POLISH HIGHLANDERS ALLIANCE OF NORTH AMERICA

Summary

In a short letter addressed to the editor, the author presents psychological background of the origin, development and activity of the Polish Highlanders Alliance of North America. Polish highlanders in the United States have original and beautiful folklore that distinguishes them from a range of other ethnic groups and makes them quite popular.